
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 46/1-2(529-530), 124-128

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dziekan Arrighi zakończył swój wywiad, stwierdzając, że adwokat „może wypełnić swą rolę obrońcy jednostki i rolę, jaka przypada mu w życiu społecznym, jeżeli zachowa swą niezależność tak wobec klienta, jak i wobec sądów oraz władz publicznych”.

opracował: *adw. B. Falkiewicz*

ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ

ORZECZENIE Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1960 R.
(WKD 104/60)

Prywatne rozmowy adwokata z sędzią lub ławnikiem zmierzające do uzyskania dla klienta przychylniejszego stosunku są niedopuszczalne.

Dnia 22 października 1960 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A. od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A. z dnia 14 lutego 1959 r. (K. D. 6/58):

zaskarżone orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A. z dnia 14 lutego 1959 r. (K.D. 6/58) w punkcie I uchyla co do wymiaru kary i skazuje obwinionego na karę nagany; (...).

Z UZASADNIENIA:

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w A., po rozpoznaniu sprawy obw. adw. X w dniu 14 lutego 1958 r., uznała go za winnego m.in. tego, że w dniu 30 marca 1955 jako obrońca aresztowanego i następnie skazanego za kradzież mienia społecznego na dwa lata więzienia A.P. wszczął przed rozpoczęciem rozprawy głównej rozmowę z występującymi po raz pierwszy w sądzie i niedostatecznie obznajomionymi ze swymi obowiązkami ławniczkami W i Z, w której to rozmowie starał się usposobić je przychylnie dla swojego klienta, przedstawiając im, że jako ławniczki mają głos i mogłyby A.P. pomóc, przez co dopuścił się wykroczenia przeciw obowiązkom i uchybienia godności stanu, i za to skazała go na karę dyscyplinarną upomnienia (...).

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, dzielając wywody Rzecznika Dyscyplinarnego, uchyliła zaskarżone orzeczenie i za czyn w pkt 1, zamiast kary upomnienia, wymierzyła karę nagany (...).

Stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco:

W dniu 29.III.1955 r. adw. X skorzystał z chwilowej nieobecności sędziego w sali rozpraw i wszczął rozmowę z ławniczkami W i Z wchodzącymi w skład kompletu, przed którym stanął w roli podsądnego A.P. Adw. X w rozmowie z ławniczkami, któ-

re w ogóle po raz pierwszy zasiadały w komplecie sądowym, poruszył sprawę swego klienta A.P., strając się usposobić je przychylnie dla niego.

Dowody podobnego zachowania się obw. adw. X znajdują odzwierciedlenie w zeznaniu św. W: „(...) adwokat ten usiadł przy stoliku i wszczął z nami rozmowę. W szczególności zapytał nas, czy jesteśmy ławniczkami po raz pierwszy i czy byłyśmy nimi już poprzednio (...), nadto mówił do nas dalej, że będziemy sędzić młodego człowieka, który ma na utrzymaniu starą matkę, że oskarżony jest człowiekiem chorym i musi siedzieć w więzieniu, a jak by to przyjemnie było matce, żeby syn na święta był w domu, i że my ławniczki mamy głos i mogłybyśmy mu pomóc. Odpowiedziałam, że mam miękkie serce i nie powinnam być w sądzie ławnikiem”. Potwierdzenie treści powyższej rozmowy zawiera wyjaśnienie adw. X w odpowiedzi na pismo Rzecznika Dyscyplinarnego: „(...) rozmowa zesłała na osobę oskarżonego – podkreślam, że oskarżony miał lat około 23, chory młodzieniec – jedna z ławniczek wypowiedziała się, że ma miękkie serce, że żal jej doprowadzonego oskarżonego (...) w tym kierunku toczyła się rozmowa obustronnie.” Wreszcie w wyjaśnieniu na rozprawie dnia 7.VI.58 r. adw. X powołał się na powyższe wyjaśnienie, podkreślając jedynie, iż z powodu upływu czasu nie pamięta dokładnie przebiegu rozmowy, wydaje mu się jednak, że ławniczki pomieszały treść rozmowy przed wyrokiem z treścią jego przemówienia obrończego.

W świetle tych danych wywody w odwołaniu obrońcy obwinionego adw. X utrzymać się nie mogą. Zgoła odosobnione wydać się musi twierdzenie w tymże odwołaniu zawarte: „(...) Istotą zarzutu jest rzekome oświadczenie obwinionego do ławniczek, że «mają głos i mogłyby A.P. pomóc». Gdyby nawet to było prawdą, to w czym jest tu usiłowanie życzliwego usposobienia ławniczek względem oskarżonego?”

Wszelkie prywatne rozmowy adwokata z sędziami lub ławnikami zmierzające do korzystnego usposobienia tychże względem oskarżonego, który powierzył swą obronę adwokatowi, są niedopuszczalne. Tego rodzaju wpływanie na sędziów lub ławników godzi nie tylko w istotę wymiaru sprawiedliwości, lecz jednocześnie obniża powagę zawodu adwokackiego i stanowi wykroczenie przeciwko normom zawartym w art. 2 i 49 ust. 1 pr. o ustr. adw. Adwokat-obrońca ma prawo i obowiązek w granicach zastrzeżonych przepisami prawnymi przeprowadzić swe tezy obrończe, przekonywać sąd o słuszności argumentów obrończych takiej lub innej odpowiedzialności bronionego podsądnego i w ten sposób oddziaływać na umysły sędziów. Podobna forma wpływania na przekonanie sędziów stanowi istotę obrony, jest prawem i obowiązkiem adwokata. Na tym właśnie polega publicznoprawny charakter obrony. W związku z powyższym adwokat występujący przed sądem korzysta z ochrony prawnej podobnie jak sędzia i prokurator. Wszczynianie prywatnych rozmów i pogawędek z ławnikami i wpływanie w ten sposób na ich sąd o roli podsądnego przemawia poza tym na niekorzyść walorów obrończych adwokata. Z tych wszystkich względów podobne postępowanie uznać należy za naganne (...).

ORZECZENIE Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1960 R.
(WKD 112/59)

Adwokat zajmuje w procesie karnym stanowisko samodzielne. Nie może on ulegać woli oskarżonego, lecz powinien działać za pomocą wszelkich dozwolonych czynności obrończych na jego korzyść nawet wbrew woli i wyraźnym sprzeciwom.

Obowiązkiem obrońcy w wypadku wydania wyroku skazującego na karę śmierci jest wniesienie podania o łaskę nawet wbrew woli skazanego.

Dnia 22 października 1960 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adwokatów X i Y z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w A od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dnia 21 listopada 1959 r. (D. 88/59), orzekła:

zaskarżone orzeczenie uchylić, uznać obwinionych adwokatów X i Y za winnych zarzucanego im czynu i wymierzyć każdemu z nich karę upomnienia.

UZASADNIENIE

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w A, po rozpoznaniu w dniu 21.XI 1959 r. sprawy adw. X i Y, uniewinniła obu od zarzutu naruszenia obowiązków zawodowych, polegającego na tym, że jako obrońcy z urzędu Z, skazanego w trybie doraźnego postępowania na karę śmierci, nie wnieśli do Rady Państwa próśby o ułaskawienie.

Stan sprawy przedstawia się następująco:

Rada Państwa w dniu 6.8.1959 r. zapytała przez Ministerstwo Sprawiedliwości Radę Adwokacką w A, dlaczego obrońcy z urzędu Z skazanego w trybie doraźnym na karę śmierci, adwokaci X i Y, nie wnieśli próśby o ułaskawienie Z, i zażądała wyjaśnień. Rzecznik Dyscyplinarny po przeprowadzeniu dochodzeń wniósł akt oskarżenia.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna uniewinniła obu obwinionych i w motywach orzeczenia przyjęła, że Z oświadczył obrońcom, iż stanowczo nie życzy sobie składania próśby o ułaskawienie, obrońcy zaś nie mieli uzasadnionych argumentów, o zastosowanie łaski. W tych warunkach pisanie formalnego tylko podania (gdyż i tak sprawa musiała iść do Rady Państwa w celu rozważenia kwestii zastosowania łaski) nie było, zdaniem Wojew. K.D., konieczne; poza tym powołanie się Rzecznika Dyscyplinarnego na orzeczenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z 7.III.1959 r. („Palestra” nr 6 z r. 1959) jest bezzasadne, gdyż dotyczy zupełnie innego wypadku.

Od powyższego orzeczenia odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny i w dłuższym uzasadnieniu, polemizując z motywami zaskarżonego orzeczenia Wojew. K.D., wywodzi, że obrona w procesie karnym zajmuje stanowisko samodzielne i jest niezależną w dużym stopniu od woli oskarżonego, może więc przedsiębrać akty procesowe wbrew jego woli i mimo jego sprzeciwu, jeśli to leży w interesie podsądne-

go. Fakt, że sprawa musiała być przedstawiona Radzie Państwa zgodnie z art. 403 k.p.k., nie może zwolnić obrońców od złożenia prośby o łaskę. W rezultacie Rzecznik domaga się uchylenia orzeczenia i wymierzenie odpowiedniej kary dyscyplinarnej.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozważeniu danych w sprawie, podzieliła wywody Rzecznika, jako uzasadnione i słuszne. Pogląd Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A, że złożenie podania przez obrońców Z o zastosowanie łaski miałyby jedynie znaczenie formalnego aktu i nie było konieczne, utrzymać się nie może i pozostaje w wyraźnej rozbieżności z obowiązkami obrońcy, zwłaszcza w sprawie karnej sądzonej w trybie doraźnym. Z brzmienia art. 2 i 49 pr. o ustr. adw. wynika, że praca adwokata polega w szczególności na obronie i udzielaniu pomocy prawnej. Adwokat zajmuje w procesie karnym stanowisko samodzielne i nie może ulegać woli podsądnego, lecz powinien działać za pomocą wszelkich dozwolonych czynności obrończych na jego korzyść nawet wbrew jego woli i wyraźnym sprzeciwom. Do takiego działania upoważnia adwokata jego rola obrońcy, doradcy i pomocnika.

Przyjęcie odmiennego poglądu uczyniłoby z adwokata—obrońcy w procesie karnym bezwolnego wykonawcę nieraz bezzasadnych, szkodliwych, wręcz nierozsądnych posunięć i żądań podsądnego, wpływających niekiedy z emocjonalnych procesów, zakłóceń natury psychicznej, trudnych pod względem motywów do oceny i zrozumienia.

Wbrew stanowisku Wojew. K.D. należy stwierdzić, że orzeczenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z 7.III.1959 r. ma znaczenie w niniejszej sprawie. Omawia ono wyczerpująco zakres uprawnień i obowiązków obrońcy, a równocześnie podkreśla, że zasadniczo w interesie każdego oskarżonego leży wniesienie środka odwoławczego na jego korzyść. W sprawie osądzonej w trybie doraźnym i zakończonej najsurowszym wymiarem kary złożenie prośby o zastosowanie prawa łaski jest czynnością obrończą na korzyść podsądnego, albowiem nie ma tu innych środków odwoławczych.

Złożenie zatem podania o łaskę w stosunku do podsądnego skazanego na karę śmierci, niezależnie od tego, czy odniesie ono skutek, leży w zasadzie w interesie podsądnego i stanowi publicznoprawny obowiązek obrońcy. Dlatego też podporządkowanie się obwinionych żądaniu Z, by nie składali prośby o łaskę, nie może zwolnić ich od odpowiedzialności dyscyplinarnej, albowiem zaniechanie złożenia podania stanowi naruszenie obowiązków zawodowych.

W literaturze prawniczej omawiającej cele i zadania obrony kwestia samodzielności działania obrońcy i niezależności od woli oskarżonego ma jasne i wyraźne określenie. Znany prawnik radziecki M.S. Strogowicz w podręczniku pt.: „Proces karny” wyraźnie podkreśla, że obrońca nie może być całkowicie związany wolą bronionej przez siebie osoby, lecz powinien obronę prowadzić w sposób zgodny z zasadami obrony radzieckiej (str. 360). Prof. S. Śliwiński w znanej pracy pt.: Proces karny pisze: „Obrońca nie jest jedynie odgłosem myśli i pragnień swego klienta, działa nie za oskarżonego jako pełnomocnik, lecz obok oskarżonego jako jego po-

mocnik i ma wskutek tego stanowisko samodzielne w procesie, tj. w działaniach procesowych, jest niezależny od woli oskarżonego, może w szczególności przedsiębrać akty nawet wbrew woli oskarżonego i mimo jego wyraźnego sprzeciwu” (str. 397).

Podobnie ujmuje tę kwestię dziekan paryski Fernand Payen w pracy pt. O powołaniu adwokatury. Pisze on m.i., że adwokat jest wyłącznym gospodarzem argumentów i jeśli klient wysuwa odmienne żądania, adwokat nie tylko może, lecz powinien odmówić swej zgody na odegranie podrzędnej roli (str. 169).

Pogląd zatem Wojew. Komisji Dyscyplinarnej, że złożenie podania o zastosowanie prawa łaski miałoby jedynie formalne znaczenie, utrzymać się nie może w świetle danych w sprawie i powyższych głosów wybitnych prawników. Również zapamiętanie, że obrońcy nie dysponowali odpowiednim materiałem na poparcie prośby o łaskę, uznać należy za błędne.

Pomijając wszelkie merytoryczne dane dotyczące bezpośrednio czynów popełnionych przez podsądnego Z, obrońcy mogli w prośbie o łaskę powołać się na osobnionę, b. rzadko obserwowane zachowanie się podsądnego zarówno na rozprawie, jak i w czasie odwiedzenia go w celi więziennej, polegające na całkowitym zerwaniu wszelkiej łączności z otoczeniem. Odmowa wszelkich wyjaśnień, zamknięcie się w sobie, zajęcie postawy autystycznej powinny nasunąć pewne wątpliwości co do poczytalności podsądnego, niezależnie od opinii biegłych wypowiedzianej na rozprawie. Jeśli obrona może zgłosić wniosek o powołanie innych biegłych, zakwestionować słuszność opinii itp., to w danej sprawie autystyczna postawa podsądnego już sama przez się dawała dostateczny materiał do uzasadnienia prośby o łaskę.

Nie ulega wątpliwości, że obwinieni, uchylając się od złożenia prośby o łaskę, nie działali bynajmniej w zamiarze szkodenia interesom bronionego przez nich Z. Było to pewnego rodzaju niedopatrzenie z ich strony, błędna ocena własnych uprawnień i obowiązków obrończych. Niezłożenie jednakże prośby Radzie Państwa o zastosowanie łaski uznać należy w tych okolicznościach za pewnego rodzaju naruszenie obowiązków zawodowych obrońcy.

Z tych względów należało zaskarżone orzeczenie uchylić i orzec karę upomnienia.